



Dzieciaki mogły obejrzeć bajkę i wziąć udział w kilku konkursach. Na zdjęciu dyrektor Teatru Polskiego Adam Orzechowski odczytuje wyniki konkursu plastycznego.

PIOTR ULANOWSKI

DZIEŃ DZIECKA w teatrze

Powtórka z Czerwonego Kapturka



Maluchy poprzebierały się za postaci z bajek

– Jestem psem myśliwego, nazywam się Azor – wmawiał na scenie zły wilk Czerwonemu Kapturkowi. – Uciekaj, to wilk – krzyczały dzieci z pierwszych rzędów, wśród których było jeszcze kilka innych, podobnych Kapturków

MAGDA PIÓREK

Na Dzień Dziecka Teatr Polski zaprosił maluchy już tydzień temu. Wtedy zawiodła pogoda. Łało przez cały dzień, a imprezę zaplanowano w plenerze – w parku Kochanowskiego. Odwołano więc spotkanie z dziećmi i przełożono je na minioną sobotę. Ponownie przez całe popołudnie padało, ale tym razem wszystko było gotowe do zorganizowania Dnia Dziecka w foyer teatru.

Już pół godziny przed imprezą w teatrze zaczęły gromadzić się tłumy maluchów wraz z rodzicami. Dzieciaki od wejścia obdarowywano słodyczami. Maluchy mogły też sobie pomalować twarze. Wiele z nich przyszło przebranych w postaci z bajek. Co krok można było napotkać kota w butach, smerfette, jaskiniowca, pirata, skrzata, krasnoludka, kłowna i mnóstwo innych przebrzańców. W konkursie na najpiękniejsze przebranie jury nagrodziło kilka kostiumów – w tym małą czarownicę, dziewczynę Aladyna, jednego z kotów w butach, Czerwonego Kapturka i dziewczynkę-kwiatka.

Aktorzy Teatru Polskiego pokazali maluchom spektakl „Powtórka z Czerwonego Kapturka” – trochę inną bajkę od tej, którą wszyscy znamy. Po spektaklu dzieci mogły wziąć jeszcze udział w konkursach i zabawach z nagrodami.

PIOTR ULANOWSKI

PIOTR ULANOWSKI



Dzień Dziecka był dla milusińskich okazją do poznania teatru i jego tajemnic. W przerwie spektaklu mali widzowie odkryli wejście na scenę.



Aktorzy Teatru Polskiego pokazali „Powtórka z Czerwonego Kapturka”. W tej bajce Czerwony Kapturek miał gromadkę kur i jednego, bardzo dumnego koguta (na zdjęciu).

PIOTR ULANOWSKI